

Nr. 88. Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen., z odnoszeniem do domu 1 mk. 25 fen., WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. **Poznań, sobota 17 kwietnia 1897** Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1 markę. INSERATY od wiersza drobnego 25 fen. RĘKOPISOW się nie zwraca. **Rok 15.**

REDAKCYA „Wielkopolanina“: Wielkie Garbary 50. — EKSPEDYCYA: ul. Wodna 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Wojna

wprawdzie nie krwawa, ale zawsze niebezpieczna wojna celna, ma niedługo wybuchnąć pomiędzy Niemcami a Ameryką.

Od dawna już na to zanosiło się, ale rządy obudwóch państw łagodziły sprawę, ile mogły — obecnie jednak Stany Zjednoczone Ameryki chcą rzucić rękawicę Niemcom. Sejm Stanów Zjednoczonych ustanowił nową taryfę celną, jeżeli taryfa zostanie przyjętą przez senat w Ameryce, co jest wątpliwem — ucierpią i handel i rolnictwo w Niemczech.

Wzajemny stosunek handlowy Ameryki do Niemiec tak się przedstawia:

Ameryka dostarcza nam głównie produktów surowych, Niemcy zaś dostarczają Ameryce wyrobów przemysłu — a więc rękodzielniczych i fabrycznych.

Ze Stanów Zjednoczonych Ameryki wywieziono do Niemiec w roku 1895 towarów w wartości 505 milionów marek. Natomiast dochodził wywóz niemiecki do wysokości 358,7 milionów marek. Zaznaczyć tu trzeba, iż stosunek wywozowy z Niemiec do Ameryki, zaczynał się polepszać na korzyść Niemiec, wykazują to nam następne liczby: w roku 1894 wywieziono z Niemiec do Ameryki za 271,1 milionów marek, gdy w roku 1895. wywieziono już za 368,7 milionów marek towarów.

Głównym artykułem wywozowym Niemiec do Ameryki, są wyroby z bawełny — pomiędzy niemi wszelkie artykuły pończosznicze i koronki.

Dalej wywożą Niemcy dużo chemikalii i artykułów drogeryjnych, także wyroby wełniane i z jedwabiu stanowią znaczną pozycyą w wywozie.

Przemysł skórniczy, przemysł papierowy, wreszcie wszelkie rodzaje przędzy znajdowały w Ameryce chętnych nabywców.

Widzimy więc, że szerokie koła przemysłowe są interesowane w tej sprawie; niemniej jednak rolnictwo. Ameryka brała od Niemiec cukru w różnych postaciach za 25,3 milionów marek — a wywóz cukru właśnie głównie ucierpi przez opodatkowanie.

Jasnem teraz będzie każdemu, że skoro przejdzie nowa taryfa celna — której naturę bliżej jeszcze określimy, nastąpi u nas nowe przesilenie rolnicze, pod którem głównie ucierpią rolnicy plantujący buraki cukrowe.

Ameryka zamierza zaprowadzić cło ochronne i dyferencyjne na cukier — aby tym sposobem zamknąć granice dla wewozu cukru z Europy i tym sposobem podnieść przemysł cukrowniczy krajowy. „Cło protekcyjne, czyli ochronne, już samo przez się utrudnia dowóz, a tu jeszcze dojść ma do niego cło dyferencyjne, czyli różnicowe. Natura tego cła jest taka:

Państwa, które wywożą cukier, wyznaczyły dla eksporterów cukru premie, czyli nagrody i tym sposobem częściowo przynajmniej łamały wpływy ujemne, jakie wywierają na wywóz cła ochronne, wprowadzone przez kraje, do których cukier wewożą.

Ameryka zaś swoim nowym cłem różnicowym znosi dobrodziejstwo premii wywozowych, a chce dojść do tego w następny sposób:

„Im wyższa premia będzie ustanowiona w którembądź z państw wywozowych, tem wyższe ustanawia Ameryka cło dodatkowe na cukier — a że przy tem cle r o z r ó ż n i a pomiędzy państwami — stosując wysokość cła do wysokości nagrody, — więc cło to nazywa się „r ó ż n i c o w e“, czyli jak ogólnie piszą „różniczkowe“.

Ameryka sprowadza do siebie z zagranicy 40 milionów centnarów cukru, z których 1/4 dostarczają Niemcy — zatem, jeżeli Europa w ogóle uczuje gorzko uderzanie Ameryki — to Niemcy w szczególności.

Któż bowiem odbierze cukier u nas wyprodukowany, jeżeli Ameryka zamknie dla niego swe porty? Skutkiem zatamowania odpływu nastąpi u nas nadprodukcya i byt wielu cukrowni, a także rolników się zachwieje. Rząd rzeszy ma wprawdzie w ręku kilka sposobów ulżenia rolnictwu, skoro je ten cios dotknie, ale czy ich użyje, o tem wątpimy.

Zdawaćby się mogło, iż jest jeszcze inna droga zapobieżenia podwyższeniu ceł przez Amerykę. Niemcy mogłyby naprzykład odpowiednio podwyższyć cło na produkta dowożone z Ameryki — pozornie wydaje się ta droga prawidłową — szczególniej zważywszy, że wywóz z Ameryki do Niemiec przewyższa wartość wywozu Niemiec do Ameryki o przeszło 120 milionów marek. Niestety jest to tylko pozornie dobrem.

Należy bowiem pamiętać, że to, co Ameryka do Niemiec wewozi, to nie są wyroby fabryczne ani rękodzielnicze — a więc nie są to produkta, które, gdy dowóz ustanie, można urządzeniem i rozszerzeniem fabryk i rękodzielni, zastąpić krajowym fabrykatem. Nie, są to w większej części produkta surowe, których albo u nas wcale nie ma, albo które są w niedostatecznej tylko ilości — i w tem jest wyższość Ameryki.

Wyjaśnimy rzecz tę na przykładzie:

Wiadomo, że bawełna u nas nie rośnie, a bawełny dowozi Ameryka do nas za 169 milionów marek. Jeżeliby Niemcy chciały podwyższyć cło na bawełnę — Ameryka przestałaby dowozić bawełny do Niemiec — i przez to upadłyby wszelkie fabryki zajmujące się fabrykatami z bawełny. Możnaby wprawdzie zastąpić bawełnę wełną — ale wełna jest droższą od bawełny, wełna nie starczyłaby na pokrycie potrzeb ludności — więc wszystkie fabrykaty, które są do przyodziewku potrzebne musiałyby iść w górę. W dalszym ciągu ustanie dowozu bawełny sprawiłoby znowu przewrót w gospodarstwie — bo gospodarze zaczęliby znowu zaprowadzać owce itd.

Widzimy więc z tego przykładu, że z wojny celnej nie mało wynikłoby trudności.

Niemcy mogłyby także cios zadać Ameryce podwyższeniem cła na zboże amerykańskie (pszenicę i kukurydzę) — ale na tem nie wiele zyskałoby rolnictwo niemieckie, ponieważ kraje europejskie, jak Rosya, Rumunia. Serbia, Austro Węgry dostateczną ilość tych płodów rolnych produkują i wstąpiłyby chętnie na miejsce Ameryki, która znowu se swej strony byłaby zmuszoną do nich posyłać swe zboża. Widzimy więc z tego nowego przykładu, że Niemcy same nie wiele wskórałyby przez wojnę celną z Ameryką — skutek byłby dopiero wtenczas widocznym, gdyby cała Europa wystąpiła przeciw Ameryce. Niestety nie ma dotąd nadziei, aby zapanowała pod tym względem zgoda. Natomiast jest pewnem, że Anglia nie przystąpiłaby do tej akcyi przeciw Ameryce, ponieważ Anglia wie, że wojna celna państw europejskich z Ameryką jej szkody nie przyniesie raczej tylko zyski.

Sprawa więc podwyższenia ceł ze strony Ameryki jest nader ważną — i pewno stanowić będzie przedmiot poważnych namysłów ze strony rządu rzeszy niemieckich i wszystkich rządów europejskich.

---

* **Zwracamy uwagę,** że do pielgrzymek do Gniezna następujące są ułatwienia kolejowe:

1) Kto zgłasza najmniej 30 osób naprzód, ma zwolnienie 50 procent czyli p o ł o w y ceny biletu.
2) Przy w i ę k s z e j l i c z b i e osób zgłaszając. się do pielgrzymki jeszcze daleko w i ę k s z e są z n i ż k i przy zamówieniu pociągu nadzwyczajnego. Zamawiając nadzwyczajny pociąg należy zawarować i oznaczyć czas powrotu tym samym pociągiem.

Oszczędność w tym wypadku jest naszym obowiązkiem, aby i najuboższym ułatwić możność pielgrzymki, w czem zapewne wszyscy rządzcy parafij z nami się zgadzają.

Pielgrzymka poznańskich parafij wyjeżdża we wtorek, dnia 27 bm. o godz. pół do 7 rano i wraca w tym samym dniu po ostatniem wieczornem nabożeństwie. Z naszego doświadczenia polecamy łączenie się kilku parafij na wyjazd wspólny kolejowy.

Jubileusz rozpoczyna się w niedzielę przewodnią o godz. 5 wieczorem nieszporami. Najprzewielebniejszy X. Arcypasterz będzie miał nieszpory w otoczeniu obydwóch XX. Biskupów Sufraganów, trzech Infułatów, obydwóch kapituł i Duchowieństwa. Po nieszporach będzie miał przemowę Najprzewielebniejszy X. Arcypasterz w Katedrze, albo na cmentarzu, stosownie do pogody. Następnie odbędzie się wielka procesya wśród śpiewu „Bogarodzico“ naokoło Katedry z głową św. Wojciecha, którą Najprzew. X. Arcypasterz udzieli błogosławieństwa. Chwila ta największej uroczystości zgromadzi z pewnością najliczniej duchowieństwo i wiernych mimo niedzieli, bo, jak słyszymy, Xsięża mają zamiar nabożeństwo w Kościołach parafialnych odprawić rychło, tak aby i z najdalszych stron mogli zdążyć na tę uroczystość. Zwracamy uwagę, że po procesyi jeszcze odchodzą pociągi na wszystkie strony z Gniezna.

W prawie ogroblenia Warty

pisze „Dziennik Poznański“: Na podaną prośbę w dniu 10 grudnia r. z. przez mieszkańców miasta Poznania do cesarza w sprawie ogroblenia Warty, odebrał wczoraj pan poseł Cegielski odpowiedź, że rząd nie może przyjąć wykonania robót na siebie, jak tego sobie petenci życzą, ale że natomiast jest gotów podwyższyć subwencyą ze swej strony z miliona marek, na milion sześć kroć sto tysięcy mrk.

O plemionach na półwyspie bałkańskiem.

Już wczoraj zapowiedzieliśmy, że damy obszerny pogląd na stosunki narodowościowe półwyspu bałkańskeigo, czyli tureckiego. Jest on koniecznie potrzebnym dla zrozumienia pretensyi, jakie są podnoszone wobec Turcy.

Od wieku już półwysep ten zalewały najrozmaitsze ludy, zostawiając po sobie mniej lub więcej wyraźne ślady. Wyznanie i język nie zawsze mogą służyć jako próba przy rozstrzyganiu o sile liczebnej pewnych grup narodowościowych, nie wszyscy bowiem n. p. mahometanie są Turkami, a często znów pewien szczep przyjął język swych władzców, nie zmieniając jednak narodowości. W prawdzie ostatniemi czasy stosunki pod tym względem cokolwiek się uprościły przez powstanie państw niezależnych, jak Grecya, Rumunia i Serbia i Bułgarya będących rodzajem punktów dośrodkowych, około których gromadzą się dane narodowości, jednakże granice tych państw nie zgadzają się z granicami zamieszkania tych narodowości. W niektórych okolicach ludność jest także do tego stopnia pomieszaną, że niepodobieństwem jest wyznaczyć dokładne granice między pojedyńczemi szczepami. Do utrudnienia przy ułożeniu jasnego obrazu charakteryzującego stosunek narodowościowy na Bałkanach przyczynia się i ta okoliczność, że Grecy, Bułgarzy, Albańczycy i t. d. — każdy naród we własnym interesie przesadzają liczbę członków swych spółplemieńców.

Za zasadę przy obliczeniu ludności półwyspu Bałkańsk. pod względem ludoznawczym (etnogaficznym) przyjąć można siedem głównych grup: Turków, Greków, Bułgarów, Serbów Rumunów — a właściwiej Mołdawian i Włochów, Albańczyków i Cincarów. Z tych Grecy, Rumuni, Albańczycy i Cincarowie należą do Grecko-łacińskiego szczepu — właściwiej mówiąc jest to mieszanina ludów romańskich i słowiańskich — ale z biegiem czasu uwydatnił się więcej pierwiastek romański, Bułgarzy zaś i Serbowie do słowiańskiego. Niektóre z tych narodowości rozpadają się na na drobniejsze poddziały: Turcy na Turkomanów i Tatarow, Serbowie na Serbów właściwych, Bośniaków, Czarnogórców i t. d. Oprócz tego zamieszkują półwysep w rozmaitych, nie wielkich ilościach: Żydzi, Ormianie, Arabowie, Niemcy, Madziarzy, Cyganie i t. d. Ponieważ jednak pod względem politycznym tylko 7 wzmiankowanych grup posiada znaczenie, rozpoczniemy od nich nasz przegląd.

Turcy nie stanowią nigdzie znaczniejszej masy ludności, lecz są wśród innych narodowości rozproszeni. Oprócz tego daje się spostrzegać wśród nich znaczny ruch emigracyjny do Małej Azyi, nawet z tych okręgów, w których dotąd znajnują się we względnej większości. W Turcyi europejskiej liczy ich urząd statystyczny 1,363,000 a w Bułgaryi 560,000. — Grecy byli uważani dawniej za najliczniejszy naród na półwyspie, gdyż wszystkich prawosławych do nich zaliczano. Oprócz 2,200,000 Greków zamieszkających królestwo spotykamy ich, począwszy od południowych brzegów Macedonii, wzdłuż brzegów morskich, aż do ujścia Dunaju, na wyspach morza Egipskiego i na brzegach Małej Azyi. Liczba wszystkich Greków wynosi 8 miljonów.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. O śmierci księcia meklemburskiego ogłasza ministerstwo meklemburskie następne dane: Książę cierpiał na astmę, czując potrzebę zaczerpnięcia powietrza, wyszedł do ogrodu otaczającego wilę. Tu przechylił się przez mur otaczający ogród i wypadł na ulicę, przyczem poniósł obrażenie kości pacierzowej. Księcia nieprzytomnego zaniesiono do łóżka, gdzie krótko potem wyzionął ducha.

— Jako następcę Stephana wymieniają obecnie dyrektora w urzędzie rzeszy Fritscha.

— Projekt nowej ustawy o stowarzyszeniach już wykończony. Rozprawy mają się rozpocząć dnia 28 kwietnia. — Według dotychczasowych wieści o charakterze nowej ustawy zacieśni ona znacznie granice prawa o stowarzyszaniu się. Wieści te są dziwne wobec przyrzeczenia, które dał kanclerz rzeszy parlamentowi przy obradach nad kodeksem cywilnym. Z sądem wstrzymujemy się aż do rozpraw sejmowych.

Sprawy wschodnie. Z Kanei piszą: Komendantowi austrowęgierskiego pancernika „Erzherzogin Stefanie“ wręczono ze strony dowódzców powstańców formalne wypowiedzenie wojny. — Pod Malaxą słychać silny ogień karabinowy. Dwa plutony piechoty austrowęgierskiej, pod komendą porucznika Hubera wysłane zostały na rekonesans.

— Od granicy turecko-tesalskiej dochodzą wieści, według których rozbito kilka greckich oddziałów powstańczych, nawet greckie pisma przyznają, że powstańcy cofając się za granicę ponieśli znaczniejsze straty.

— Jeden z dzienników włoskich potwierdza wieści tureckich dzienników, iż Turcy w kilku potyczkach rozbili oddziały powstańcze, dalej, że spełzły nadzieje greckiego rządu, który liczył na powstanie w Macedonii. Turcy zgromadzili znaczne siły pod Grewenę, co uniemożliwia pochód greckich oddziałów ochotniczych.

Francya. Clermant Ferrand, 14 kwietnia. Okropny wybuch nastąpił w fabryce papieru „Taliende“; 3 robotników zabitych, a 10 ciężko rannych. Szkody są znaczne.

Turcya. Dnia 13 kwietnia odbyła się w Konstantynopolu nadzwyczajna rada ministrów i jak słychać, uchwaliła, aby na wypadek ponownej zaczepki ze strony Greków wypowiedzieć Grecyi wojnę, a zarazem ułożyła wskazówki dla przyszłej kampanii.

Rosya. Zmarł Orżewski, osławiony przez rzeź krożańską. —

---

* **Przed kilku tygodniami** rozesłał Wydział kolonij feryjnych „Tow. Stelli“ 2800 listów do obywatelstwa W. Ks. Poznańskiego — wykazując w rozesłanych pismach szlachetny cel, jaki towarzystwo ma na oku, i prosząc o gorące popieranie go w tych usiłowaniach. Jasnem jest, iż obywatelstwo W. Ks. Poznańskiego poprzeć może ten cel głównie przez zapisywanie się na stałych członków „Towarzystwa“ i przez zdeklarowanie obowiązku płacenia stałej rocznej składki. Nie twierdzimy, abyśmy się zawiedli na ofiarności społeczeństwa, ponieważ płyną dość obficie hojne jednorazowe datki — ale nie całkiem dopięliśmy celu. Liczyliśmy, iż ofiarność nie ograniczy się na kilkudziesięciu jednostkach, które zawsze mają dłoń otwartą dla potrzeb biedniejszej braci, lecz że rozprzestrzeni się na ogół. A tu bolesnego doznaliśmy zawodu. Na liczne listy rozesłane nie otrzymaliśmy w przeważnej części żadnej odpowiedzi.

Upraszamy zatem uprzejmie tych wszystkich, którzy listy otrzymali, a odpowiedzi nie dali, o przesłanie deklaracyi pod adresem w liście wyrażonym, na ręce skarbnika, Ziętkiewicza w Bazarze.

Wydział kolonii feryjnych Tow. Stella.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* **Winiary.** Ćwierćroczne walne zebranie Towarz. Przemysłowców w Winiarach odbędzie się dzień później dla ważnych przeszkód, to jest dnia 21 kwietnia r. b. w lokalu p. A. Piotrowskiego w Urbanowie o godz. 8 wieczorem. Na porządku obrad: Sprawozdanie kasyera i biblictekarza. Liczny udział członków pożądany. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

Zarząd.

* **Jerzyce.** Zwyczajne zebranie Towarz. Śpiewu „Halka“ w Jerzycach odbędzie się w wtorek dnia 20 bm. o godzinie $^1/_2$9 wieczorem w lokalu Towarzystwa. Szan. Członków prosi o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 16 kwietnia.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego, dnia 15 b. m.) Zapowiedzi: Rob, J. Sobkowiak z Katarz. Matuszewską. Książkowy Ign. Łukaszewicz z Jadw. Hanke. Rob. Marcin Siewert z Mar. Karpińską. Czel. kołodz. J. Liszkowski z Mar. Kuźniak. Rob. Andrz. Skorliński z Mar. Roszyk. Robotnik St. Nowak z Apol. Bakoś. — Syna: Handl. wikt. J. Nowotny. Restaurator Czesł. Walski. Czel. mal. Wład. Korcz. Rob. Jakób Adamczyk. Szewc St. Chmiel. Czel. stol. Fr. Krajewski. Kraw. E. Bublitz. Córkę: Kelner Kaz. Drygalski. Rob. Andrz. Sroka. Szewc Marc. Bork. Szlifirz w marmurze Andrz. Karpiński. Umarli: J. Müller 6 mies. Rob. Wojc. Łukaszyk 32 l. Kraw. Ant. Jabłoński 37 l.

12

Z wielkich dni.

Powieść historyczna według dzieła J. S.

(Ciąg dalszy.)

— A więc nie byłem nim dotąd? — pyta Wysocki z wyrzutem w głosie.

— Są przyjaciele — odrzecze Zalewski — z którymi chętnie się zasiada do butelki i z którymi chętnie się dzielimy groszem, gdy są w biedzie, z którymi dobrze jest bawić się i żyć. Takim przyjacielem byłeś dla mnie, i szczerze cię pokochałem. Ale są przyjaciele, przy których boku chętnie przelewasz krew za świętą i wielką sprawę, z którymi dzielisz się otwarcie myślami poważnemi, a takim przyjacielem ty mi od dziś się stałeś... a to zawdzięczam twej wybranej — i dla tego cieszę się, że takie uczucie zajęło twe serce i że ono właśnie da ci siłę do czynu.

— Ani przypuszczałem, że ty umiesz tak wszystko brać na rozum — sądziłem, że jesteś gnuśnym i obojętnym.

Zalewski wzdrygnął ramionami.

— Sądziłeś tak, ponieważ nie odkrywam tak wszytkiego, jak ty! Czyż nie pojmujesz, że kto do wielkich celów dąży, musi się ukrywać z niejednem, a prawdziwe zamysły tylko bardzo dobrym przyjaciołom objawia?

— Teraz dopiero poznaję, jaką śmiałością było starać się o zdobycie serca takiej kobiety, jak Aldona. Lecz teraz pokażę się godnym tych zamiarów. Ale jak i co począć nie wiem! A każdy nerw mój drży od chęci do czynu, a nie znam celu?

— Nie znasz celu? — mówi Zalewski. — Cel tu jest jasny, chodzi o uwolnienie ojczyzny z pod moskiewskiego jarzma, a droga wiodąca ku niemu już wytknięta. Po cichu gotujemy się do niej. Dziś mogę ci powiedzieć, że w armii naszej jest związek, którego członkowie obowiązali się stawić życie w godzinie czynu i poświęcić je za ojczyznę.

— A godzina ta kiedy wybije? — woła Wysocki.

— Tego ci dziś powiedzieć nie umiem, lecz rychlej lub później się to stanie; w każdym razie stanie się to w chwili przez Moskali nieprzewidzianej. Głowa rządząca związkiem, wskazująca każdemu hasło i chwilę rozpoczęcia walki pozostaje tymczasem w ukryciu. Wszystkie jednak nici tego związku w jednem łączą się ręku. Nie znam tej ręki — każdy zna tylko tego, którego pozyskał dla sprawy i tych, których on znowu zdobył. — Gdyby się więc miał znaleźć zdrajca nie wielu cierpiałoby tylko... wypadłoby z wielkiego łańcucha kilka ogniw. Zdaje mi się jednak, że cała starszyzna należy do związku, a z młodszych oficerów pociąga się tych wszystkich, którzy dojrzali są i godni, aby należeli do niego. Skoro chwila nadejdzie, ojczyzna będzie miała armią, której książę będzie mógł tylko przeciwstawić swoje gwardye, a te zginą lub wyrzucimy je z kraju. Przyjmuję cię do związku; żądam milczenia i posłuszeństwa dla rozkazów, które z mych ust usłyszysz.

— Przysięgam — rzecze Wysocki uroczyście podając rękę przyjacielowi — przysięgam na honor i na miłość ku niej.

Chwilę stali tak w poważnem milczeniu z dłońmi połączonemi w uścisku. Potem zasiedli obok siebie i Wysocki uważnie wsłuchiwał się w plany, które Zalewski przed nim roztaczał. Gdy oni tu szepcąc i marząc o wolności siedzieli, z sali jadalnej dochodziły do nich dźwięki pieśni rozbawionej młodzieży — a z poza okien wciskał się gwar uliczny i odbijały się o uszy okrzyki wiwatów, któremi witano carską parę wyjeżdżającą z Belwederu.

III.

Nastrój wywołany festynami, urządzonemi na cześć imperatora, wnet znikł po odjeździe carskiej pary. Spodziewano się ulg, spodziewano się różnych urządzeń na rzecz narodu — lecz nie widziano nic z tego. Niezaufanie wzrastało tem bardziej, że Wielki Książę dalej rządził absolutnie i dopuszczał się szczególniej w armii okrucieństw. Poczęto szemrać, potem coraz wyraźniej okazywać niezadowolenie. Namiestnikowi donoszono o zmianie w usposobieniu — wysyłano raporty do Petersburga i tym sposobem powstrzymywano zaprowadzenie dla Królestwa samorządu. Policya i śpiegowie jej byli czynni. Wówczas na czele jej stał jenerał Rożniecki, człowiek niezły, ale lekkomyślny i bez charakteru. Z natury rzeczy wynikało, że Rożniecki był jedną z najwięcej nienawidzonych osób w Królestwie.

Zmiana w stosunkach politycznych oddziałała także silnie na dom hrabiostwa Mieczysławów. — Hrabia spostrzegł łatwo, że rosyjskie namiestnictwo coraz mniej przyjazne było dla dążności polskich skierowanych ku uzyskaniu samorządu i samodzielności. Spostrzegł wyraźnie, że książę coraz więcej przechyla się do sposobu rządzenia grozą, i że w tych zamiarach opiera się na policyi i wojsku. Ubolewał nad tem tym głębiej, im więcej przedtem się był łudził; próbował także powstrzymać zbyt jawne wybuchy niezadowolenia. Ale coraz mniej mu wierzono, a co mu wielką przykrość sprawiało, gorętsi patryoci poczęli od niego stronić — posądzając go w duszy, iż zbyt różowo się zapatruje na przyszłość. Natomiast i książę i jego urzędnicy byli dla hrabiego niezwykle grzeczni — lubo i oni nie byli szczerzy, ponieważ hrabia Mieczysław jasno i otwarcie objawiał swe zdanie o położeniu i wyraźnie zaznaczał, że tylko spełnieniem przyrzeczeń da się zażegnać duch niedowierzania.

C. d. n.

* **Z teatru.** Narodowo-religijny utwór „Rok 997“, który przebojem zdobył sobie uznanie jednogłośne krytyki i publiczności, grany będzie podczas świąt trzykrotnie na wieczornych przedstawieniach, t. j. w niedziele, poniedziałek i wtorek; autor będzie obecny na przedstawieniu. Nadto dane będą w poniedziałki i we wtorek przedstawienia popularne po cenach zniżonych, które rozpoczną się o godz. 3 po południu. Na przedstawieniach tych odegrają artyści w poniedziałek zawsze mile widzianą arcywesołą: „Ciotkę Karola“, we wtorek zaś wzmacniający utwór patryotyczny „Gwiazda Syberyi“.

* **Teatr polski w Poznaniu.** W niedzielę: Przedstawienie wieczorowe: Po raz trzeci „Rok 997“, obraz dramatyczny w 4 aktach przez Józefa z Brzezin.

W poniedziałek: Przedstawienie popołudniowo po cenach zniżonych: „Ciotka Karola“, krotochwila w trzech aktach z angielskiego. — Wieczorem. Po raz czwarty „Rok 997“.

We wtorek: Przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych: „Gwiazda Syberyi“, dramat w trzech aktach Leopolda hr. Starzeńskiego. — Wieczorem: Po raz piąty „Rok 997“.

* **Poznań.** Do „Ogrodu zoologicznego“ przybyli Lapończycy. Dwie rodziny: ojcowie, żony i dzieci, a mają ze sobą reny i psy. Mieszkają w namiotach. Zabawią w Poznaniu czas tylko krótki.

* **Poznań.** „Spółka rolników parcelacyjna“ w miejsce zmarłego w tych dniach ś. p. dyrektora Dykiera obrała dyrektorem p. Wł. Kaczmarka, dotychczasowego urzędnika w „Banku Ziemskim“. — Nowo utworzony zakład miłosierdzia pod opieką św. Jadwigi uzyskał potwierdzenie rządowe. Zakład ten zajął mieszkanie przy ul. św. Piotra i dawać będzie schronienie kilkunastu dziewczętom utrzymującym się z własnej pracy, a potrzebującym opieki.

* **W dniu 1 b. m.** zaginęła w drodze z Owińsk do Poznania dera konna dorożkarzowi nr. 1 6. Łaskawy znalazca oddać ją raczy za wynagrodzeniem: Woźniakowi w Poznaniu, przy ul. Szerokiej nr. 9, V.

* **Przeciwko zbytkowi** w zawieszaniu wieńców na trumnach w czasie pogrzebów i wożeniu ich osobnemi zaprzęgami za ciałami zmarłych powstają liczne pisma niemieckie. Przytaczają jak piękny przykład skromności pozostawił po sobie kardynał Boyer, arcybiskup w Lourges, który kazał się pochować w prostej trumnie i użyć do wywiezienia ciała jednego konia — a w pogrzebie brało udział dwóch kardynałów, 2 arcybiskupów, 10 biskupów. Mamy i my przykłady skromności ludzi zasłużonych dobrze około społeczeństwa, które przy pogrzebach swych zakazały wszelkiego zbytku i przepychu. Temi osobami, prócz innych są niedawno zmarli: ś. p. kanonik Maryański, August Cieszkowski, Emilia Sczaniecka. Bodajby te przykłady świeciły nam i wiodły nas do upamiętania w tych ciężkich czasach, w jakich żyjemy.

* **Ostrzeszów.** W drugie święto Wielkanocne koncertować będzie młodziutka pianistka, Bolesława Marcinkowska z Poznania, na sali p. Waldo wieczorem o godzinie 8. Biletów nabyć można w składzie p. Gorgolewskiego. Spodziewać się należy, że na koncert ten publiczność licznie się zbierze.

* **Berlin.** Po za obrębem uniwersytetów studyuje publiczność berlińska na ulicach gapiologią. Zdarzyło się w tych dniach, że na ulicy „Brunnenstrasse“ w pobliżu Humboldthain zebrały się liczne tłumy, a wszystkich oczy zwrócone były na jedno drzewo, na którem siedział — kot

* **Berlin.** Znany nasz artysta rzeźbiarz Marcinkowski wykończył statuę nieśmiertelnego naszego wieszcza Adama Mickiewicza. Pomnik ten ma być ustawionym w Kownie w pięknej „Dolinie Mickiewicza“.

* **Berlin.** Jak skromnym był niedawno zmarły jeneralny dyrektor poczt cesarstwa niemieckiego, Stephan, okazuje się z następującego własnoręcznego jego listu. Pewien literat berliński w r. 1890 przy sposobności przyszłego obchodu sześćdziesiątego dnia urodzin jego, prosił go, aby mu przesłał materyał ze szczegółów życia, ponieważ ma zamiar napisać jego życiorys. Na tę prośbę otrzymał ów literat odpowiedź następującą: „Prawdą jest — niestety — że dnia 7 stycznia roku przyszłego, jeżeli dożyję, ukończę sześćdziesiąty rok życia, ale nie widzę powodu, aby się moją osobą interesowano. Z tego powodu upraszam Pana, abyś odstąpił od tego zamiaru, chociaż życzliwego. Obchody rocznic urodzin nie są w moim guście. Jeśli się cośkolwiek uczyniło, to nie należy zaraz o tem się rozpisywać, a jeśli się nic nie zdziałało, to tem mniej jest powodu. Osoby znikają i tak, bo jesteśmy pyłem i popiołem.“

* **Wrocław.** Stałość w miłości. Niedawno pisaliśmy, że wielka liczba dziewczyn służebnych wypowiedziała chlebodawcom służbę w Rochlitz, by przyjąć nową w Lipsku, a to z powodu, że oddział wojska przekwaterowano do tego miasta. To samo stało się teraz w mieście Brzegu (Brieg). Przeszło 120 dziewczyn podziękowało za służbę od 1 kwietnia i przeniosło się do Wrocławia dla tego, że dwa bataliony piechoty pułku 51 przekwaterowano na stałą załogę we Wrocławiu.

* **Wrocław.** Powstał w mieście projekt utworzenia Towarzystwa akcyjnego celem wydawania we Wrocławiu nowej polskiej gazety codziennej. Projekt ten może mieć powodzenie, gdyż bardzo mało jeszcze w porównaniu do Wielkopolski jest pism polskich na Górnym Śląsku — a dowiedzioną jest rzeczą, że im więcej powstaje pism, tem więcej zjawia się czytelników i budzi się chęć do czytania — a jeszczcze stosunkowo bardzo mało jest u nas czytających pisma.

* **Podzamcze.** W ciągu bieżącego lata ma być wybudowany kościół ewangielicki.

* **Monachium.** W restauracyach i kawiarniach, w których dużo gazet, zaprowadzono nowość. Goście nie bywają znieważani do potraw i napojów, zato opłacają za pobyt w tych lokalach, a płacą za godzinę pobytu przed południem po 10 fen., po południu po 20 fen., na miesiąc po 1 mk., na rok po 10 mk. Przy abonamencie wolno im wchodzić i wychodzić każdego czasu.

* **W Ostrudzie,** mieście powiatowym kr. rejencyi królewieckiej, popełniono rabunek. Policya ścigała sprawcę i powziąwszy podejrzenie na pewnego podróżującego w handlu winem, zdybała go w Lauthenthal w górach harceńskich. Żandarm włożył mu kajdanki na ręce i przetrzymał w nich pojmanego w swojem mieszkaniu przez noc, a potem wiódł przez miasto całe na dworzec, a dalej do Zellerfeldu do landratury. W mieście więzień narażony był na zniewagę i pogróżki licznego tłumu ludzi. W landraturze w Z. trzymano go jeszcze przez cztery godziny w areszcie, a potem w kilka minut po pierwszym przesłuchu — uwolniono, pokazało się bowiem, że do aresztowania nie było najmniejszego powodu. Pokrzywdzony wytoczył skargę przeciwko żandarmowi za tę niesłychaną jego samowolę. — W ogóle władze podrzędne nabrały teraz pod wpływem wychowania bismarckowskiego jakiejś dziwnej buty i zarozumiałości wobec obywateli kraju. Dowodem rozmaite rozwięzywania wieców wbrew rozkazom ministra. W głębi Niemiec tak samo dzieje się, chociaż z mniejszą zaciekłością niż u nas. — Do „Berliner Aerzte Correspondenz“ donosi pewien lekarz, że wystawił nadwornemu aktorowi D. świadectwo choroby. Chory tak był osłabiony, że nie mógł się podpisać na kwicie, co lekarz poświadczył, Świadectwo lekarza uznano w biurze za niewystarczające i powiedziano, że zupełnie byłoby wystarczyło świadectwo policyanta rewirowego, chociażby chory tylko trzy krzyżyki był napisał. Pismo lekarskie twierdzi, że tego wybryku nie można włożyć na karb jeneralnej intendanturze, tylko zbytniej gorliwości urzędnika podrzędnego.

* **Królewiec.** Pewne koła wzywają ludność niemiecką do składek na wsparcie wdowy po zapaleńcu nauczycielu Grütterze, zmarłym skutkiem wyskoczenia z pociągu, w którym uczyniwszy w zaciekłości swej napaść na Polaka i zraniwszy go kijem tak, że krew pociekła, chciał się ratować ucieczką i wyskoczył z wagonu. — I owszem, niech zbierają! ale nie trzeba przesadzać w gorliwości, tak jak przesadza, wzywając do składek pewna zaciekła Niemka w piśmie „Tägliche Rundschau“ i popełnia wprost oszczerstwo, zwalając winę na Polaków i nazywając ich „rasende Bande“ (rozjuszona banda,)

* **Wörishofen** w Bawaryi. Znany ze swego leczenia wodą X. prałat Kneipp zachorował niebezpiecznie. Choroba jego jest skutkiem starości.

* **Głupcy nie wymarli,** ciągle się rodzą, nawet w owych „wysoko ucywilizowanych“ Niemczech: Rządca pewnego majątku mówi do fornala: „Zabraknie nam niezadługo śrótu dla koni, pojedziesz do miasta i przywieziesz od młynarza Benfelda 20 centnarów, ale droga jest rozmokła, weźmiesz zatem trzy konie. Po drodze wstąpisz do fryzyera i przywieziesz dla dziedzica buteleczkę tego olejku na włosy, o jakim fryzyer wie. Rozumiałeś?“ — „Rozumiałem!“ — „A więc pamiętaj: zaprzężesz trzy konie i przywieziesz też tego olejku!“ Fornal pojechał wedle rozkazu. Nad wieczorem powrócił; rządca bierze klucze spichrzowe, by śrót kazać złożyć. Fornal zajeżdża przed spichrz z próżnym wozem. — „A gdzie śrót!“ krzyknie rządca.“ — „O, bodajże cię, zapomniałem! — ciągle mi się kręciło po głowie, że mam zaprządz trzy konie i przywieść tego olejku, a pan rządca mi o tym śrócie nic nie przypomniał. Po drodze też kalkulowałem sobie, na co mi pan rządca tego trzeciego konia kazał doprządz, przecież parą koni byłbym olejek i tak łatwo przywiózł,“ — Jestto zdarzenie bardzo prawdopodobne. Zdarzyło się tu u nas przed kilku laty, że pewien pisarz wysłał do miasta większego, a o 3 mile odległego, fornala w czasie najpilniejszego sprzętu w żniwa, parą koni i kazał mu przywieść pół centnara smarowidła — jedynie z powodu, że w miasteczku pobliskiem smarowidło to było droższe o 5 fen. na funcie.

* **Ze sprawozdania** teatru Skarbkowskiego we Lwowie wyjmujemy, co następuje: O teatrze lwowskim. Komisya artystyczna dla nadzoru sceny polskiej w Lwowie uznała wszystkie dotychczasowe przedstawienia operowe w bieżącym sezonie, które osiągły poważną cyfrę 41, za odpowiadające wymaganiem artystycznym i uchwaliła przedłożyć Wydziałowi krajowemu wniosek o wypłacenie dyrekcyi teatru subwencyi oparowej za rok 1897. W czasie od dnia 5 kwietnia 1893 do 5 kwietnia 1897 obecna dyrekcya dała przedstawień teatralnych 570, z tych: we Lwowie 438, w Krakowie 113, w Przemyślu 8, w Rzeszowie, w Tarnopolu 5. Przedstawień dramatycznych było w Lwowie 259, operowych 46, operetkowych 133. W Krakowie operowych 42, operetkowych 67, dramatycznych 4, w Przemyślu 6 dram., 2 operetki, w Rzeszowie 5 dramatycznych, w Tarnopolu 6 dramatycznych. Premier było 39, z których cryginalnych 16 dzieł dramatycznych, tłómaczeń 12, 4 opery i 7 operetek. Wznowiono sztuk dramatycznych 86. Operetek wznowiono, 17, a oper 9.

* **Kalendarz.** Sobota 17 kwietnia: Aniceta i Rudolfa b, Wschód słońca o godz. 4 minut 59, zachód o godz. 7 minut 0.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* „Listy z podróży.“ Książę Zdzisław Czartoryski raczył łaskawie nam przesłać wspomnienia z ostatniej swej podróży do Włoch, które spisał i wydał w pięknem i cennem dziele pod tytułem: „Listy z podróży.“ Treść dzieła jest pouczająca, język odznacza się wybornym stylem, a materyał w książce zawarty przezroczyście zestawiony. Wartość dzieła podnoszą liczne fotografie, odtwarzające najpiękniejsze i najwięcej godne widzenia monumenty i okolice Włoch.

OD EKSPEDYCYI.

* **Panu K. W. w Świętochl.** donosimy uprzejmie, iż „Biblioteki Powieści“ kosztuje na pół roku 1,50 mrk., przesyłka wyszłych numerów wynosi 20 fen., dalszych do 1 lipca 35 fen., czyli razem 2,05 mk.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 17 kwietnia

4 proc. pożyczka niemiecka	104 10 m
3 i pół proc. pożyczka niemiecka	104,— „
3 proc. pożyczka niemiecka	98,80 „
4 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	104,10 „
3 i pół proc. poż. pruska ukonsolidowana	104 24 „
3 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	98,70 „
3 i pół proc. obligi państwa pruskiego	100,30 „
4 proc. listy zastawne poznańskie	—,— „
3 i pół proc. listy zastawne poznańskie	100,50 „
4 proc. listy rentowe poznańskie	104,90 „
Pruskie 4 proc. listy rentowe	104,90 „
Renta włoska	89,60 „
Austryacka renta złota	104,70 „
Austryacka renta srebrna	101,60 „
Polskie 5 proc. listy zastawne	67,70 „
Polskie 4 proc. listy likwidacyjne	—,— „
Renta węgierska złota	104,10 „
Poznański bank prowincyalny	106,30 „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	216,55 „
Banknoty austryackie za 100 złr.	170,50 „
Banknoty francuskie za 100 fr.	81,15 „

Giełda wrocławska, 14 kwietnia.

	Za 100 kilogramów.											
	dobry tow.				średni tow.				pośl. tow.			
	najw. cena		najn. cena		najw. cena		najn. cena		najw. cena		najn. cena	
	m.	f.	m.	f.	m.	f.	m.	f.	m.	f.	m.	f.
Pszenica biała	16	20	15	90	15	50	15	20	14	70	14	20
Pszenica żółta	16	10	15	80	15	40	15	10	14	60	14	10
Żyto	11	50	11	30	11	10	11	—	10	90	10	70
Jęczmień	15	40	14	50	13	—	12	50	11	—	10	—
Owies	13	20	13	10	12	70	12	30	12	10	11	90
Groch	14	50	14	10	13	—	12	70	12	50	12	—

Ruch pociągów

od 1-go października 1896 roku.

Wychodzą z Poznania do:

Zbąszynia-Frankfurtu Berlina-Gubina-Chociebuża.
1,34 w nocy 4,10 po poł.
4,43 rano 7,16 wiecz.
10,26 przed poł.

Krzyża-Starogardu.
12,21 w nocy 2,27 po poł.
6,36 rano 3,13 po poł.
10,28 przed poł. 8,12[1]) wiecz.

Leszna-Wrocławia.
1,43 w nocy 3,35 po poł.
4,20 rano 6,48 po poł.
10,05 przed poł. 8,20[2]) wiecz.

Torunia-Bygoszczy-Kruświcy.
3,40 rano 3,18 po poł.
6,40 rano 7,05 wiecz.
10,24 przed p. 11,00[3]) w.

Rokietnicy-Międzyrzecza.
6,31 rano
2,35 po poł. 7,08[4]) wiecz.

Piły.
4,20 rano 4,40 po poł.
10,39 przed poł.

Kluczborka.
3,50 rano 2,42 po poł.
6,35 rano 8,00[5]) wiecz.
10,30[3]) przed p.

Wrześni-Strzałkowa.
5,00 rano 5,45 po poł.
11,35 w poł.

Przybywają do Poznania:

z Berlina-Frankfurtu-Zbąszynia-Chociebuża-Gubina.
3,32 rano 5,29 po poł.
8,56 przed poł. 11,56 w nocy.
2,21 po poł.

Starogardu-Krzyża.
1,13 w nocy 3,08 po poł.
4,15[1]) rano 6,30 po poł.
7,21 rano 7,47 po poł.

Wrocławia-Leszna.
12,09 w nocy 10,12 przed p.
3,25 rano 2,08 po poł.
8,09[2]) przed p. 5,40 po poł.

Kruświcy-Bydgoszczy-Torunia.
1,24 w nocy 3,07 po poł.
8,02[3]) przed p. 6,40 po poł.
9,15 przed poł. 10,51 wiecz.

Międzyrzecza-Rokietnicy.
7,21[4]) po poł. 3,08 po poł.
9,54 rano 6,14 po poł.

Piły.
7,30 przed poł. 6,40 wiecz.
1,50 po poł.

Kluczborka.
7,47[5]) przed p. 6,11 wiecz.
1,51 po poł. 11,34 w nocy

Strzałkowa-Wrześni.
9,06 przed poł. 9,54 wiecz.
2,57 po poł.

Odjeżdżają do: **Tama Garbarska.** *Przyjeżdżają:*

Torunia-Bydgoszczy-Kruświcy.
6,46 rano 7,11 po poł.
3,24 po poł 11,08[3]) w.

Wrześni-Strzałkowa.
5,09 rano 5,53 po poł.
11,44 przed poł.

Kruświcy-Bydgoszczy-Torunia.
7,53[3]) rano 3,02 po poł.
9,49 przed poł. 6,34 po poł.
10,46 wiecz.

Strzałkowa-Wrześni.
8,59 rano 9,46 po poł.
2,50 po poł.

[1]) Tylko do Krzyża
[2]) Tylko do Rawicza.
[3]) Tylko do Gniezna.
[4]) Tylko do Rokietnicy.
[5]) Tylko do Ostrowa.

[1]) Tylko z Krzyża.
[2]) Tylko z Rawicza.
[3]) Tylko z Gniezna.
[4]) Tylko z Rokietnicy.
[5]) Tylko z Ostrowa.

Pociągi wychodzą z:

Opalenicy do Grodziska.
5,56 rano 1,51 po poł.
7,52 rano 5,31 po poł.
11,18 przed p. 8,45 wiecz.

Zbąszynia do Leszna.
6,55 rano 6,15 po poł.
1,05 po poł. 10,20 w.

Zbąszynia do Międzyrzecza
7,06 rano 6,38 po poł.
2,46 po poł.

Rokietnicy do Międzyrzecza
7,05 rano 5,37 po poł.
1,15 po poł. 8,42[1]) w.

Czempinia do Śremu.
5,27 rano 5,02 po poł.
11,17 przed p.

Bojanowa do Góry.
8,28 przed p. 6,03 po poł.
3,25 po poł. 9,50 wiecz.

Leszna do Głogowa.
5,45 rano 3,58 po poł.
8,56 przed p. 5,25 po poł.
1,03 po poł. 10,29 wiecz.

Leszna do Jarocina.
6,58 przed p. 5,23 po poł.
1,03 po poł. 10,35[2]) w.

Leszna do Krotoszyna-Ostrowa.
6,35 rano 5,46 po poł.
1,25[3]) po poł.

Gniezna do Nakła.
8,50 przed p. 6,07 po poł.
2,07 po poł.

Gniezna do Jarocina.
6,15 rano 2,18 po poł.
9,10 przed p. 6,10 po poł.

Oleśnicy do Jarocina.
4,25 rano 11,48 prz. p.
9,24 przed p. 7,05 po poł.

Rogoźna do Inowrocławia.
5,51 rano 6,34[4]) w.
1,06 po poł.

Kruświcy do Inowrocławia
6,40 rano 3,26 po poł.
11,46 przed p. 7,17 po poł.

Mogilna do Strzelna.
6,00 rano 5,31 po poł.
8,49 przed p. 9,22 wiecz.

Grodziska do Opalenicy.
4,57 rano 12,42 po poł.
6,52 przed poł. 3,52 po poł.
10,07 przed poł. 7,39 wiecz.

Leszna do Zbąszynia.
3,54 rano 1,10 po poł.
8,50 przed poł. 6,15 wiecz.

Międzyrzecza do Zbąszynia.
5,00 rano 4,40 po poł.
10,25 przed poł.

Międzyrzecza do Rokietnicy
5,10 rano 2,20 po poł.
10,22 przed poł. 9,31[1]) w.

Śremu do Czempinia.
8,16 przed poł. 7,31 wiecz.
2,55 po poł.

Góry do Bojanowa.
5,30 rano 4,43 po poł.
11,20 przed poł. 7,23 wiecz.

Głogowa do Leszna.
4,54 rano 2,48 po poł.
6,50 rano 4,17 po poł.
10,58 przed poł. 9,27 wiecz.

Jarocina do Leszna.
8,30 przed poł. 4,28 po poł.
12,25 po poł. 9,50[2]) w.

Ostrowa Krotoszyna do Leszna.
5,49[3]) rano 3,38 po poł.
9,04 przed poł.

Nakła do Gniezna.
6,02 rano 1,53 po poł.
9,26 przed poł. 8,05[4]) w.

Jarocina do Gniezna.
6,04 rano 4,37 po poł.
12,12 po poł. 9,52 po poł.

Jarocina do Oleśnicy.
6,30 rano 4,24 po poł.
8,51 przed poł. 9,47 wiecz.

Inowrocławia do Rogoźna.
7,50 przed poł. 8,21[5]) w.
12,59 po poł.

Inowrocławia do Kruświcy
7,46 rano 5,57 po poł.
1,00 po poł. 9,49 wiecz.

Strzelna do Mogilna.
7,17 rano 7,27 po poł.
10,50 przed p. 11,02 wiecz.

[1]) Tylko do Pniew.
[2]) Tylko do Gostynia.
[3]) Tylko do Krotoszyna.
[4]) Tylko do Żnina.

[1]) Tylko do Babimostu.
[2]) Tylko do Gostynia.
[3]) Tylko do Krotoszyna.
[4]) Tylko do Damasławka.
[5]) Tylko do Wągrówca.



W czwartek, dnia 15 bm. o godz. 8 wieczorem rozstał się z tym światem, po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, nasz najukochańszy ojciec śp.

Kasper Jankowiak

w 73 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w Kórniku w poniedziałek, d. 19 bm. o godz. 1 w południe, o czem krewnym i znajomym donoszą pogrążone w smutku

dzieci i wnuki.

Kromolice, dnia 15. 4. 97.

Kapelusze damskie

po cenach umiarkowanych

poleca (4895

F. Stęczniewski,

Poznań, Stary Rynek nr. 73.

Na porę wiosenną

polecam:

Wszelkie artykuły, służące do nakrapiania i napuszczania futer, dywanów, mebli i rzeczy zimowych,

a mianowicie:

Kamforę, naftalinę i papier naftalinowy, proszek moszusowy, ziółka, tynkturę i kamyszki ochronne przeciw molom i pluskwom w kartonach po 10 kaw. i luźno; **terpentynę polską, perski proszek** na owady i wszelkie **nowości dezynfekcyjne** na sezon bieżący. Również polecam po cenach bardzo umiarkowanych **farby suche, olejne i w tubach** oraz **farbki na materye, pokosty, lakiery, carbolineum, pędzle, kleje, szelak, politury, wody mineralne, soki owocowe, świeżą oliwę prowancką** do potraw, **sole źródlane, kąpielowe, opatrunki** wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d.

Wykaz towarów z podaniem cen przesyłam na żądanie bezpłatnie i franko.

Jako specyalność polecam

ognie sztuczne

w sortymentach od 10—1000 mk. i więcej z tem nadmienieniem, iż w razie potrzeby obowięzuję się odpalić takowe podług umowy na wycieczkach i zabawach ogródkowych. (5289

A. Śmiśniewicz,

skład drogeryjny, farb, chemikalii i perfumeryi,

Poznań, ul. Wodna nr. 25.

Szanownej Publiczności miasta **Odalanowa** i okolicy donoszę najuprzejmiej, iż otworzyłem przy **Bydlęcem targowisku** (5431

handel towarów kolonialnych

połączony

z restauracyą.

Polecając to moje przedsiębiorstwo łaskawym względom Szanownej Publiczności, proszę o poparcie i przyrzekam w zamian skorą i rzetelną usługę.

Z poważaniem

Franciszek Stelmaszewski.

PARCELACYA.

W **Bzowie** w powiecie Czarnkowskim przy stacyi kolei żelaznej Lubasz mamy parcele różnej wielkości z łąkami, torfami i zagajeniami pod bardzo przystępnymi warunkami na sprzedaż.

Większa część parcel zamienioną będzie na włości rentowe z rentą umarzającą się w 60½ lat. Mniejsze parcele nabywać można za kapitał na wpłaty lub za rentę prywatną.

Zaliczki wymaga się ¼ część ceny kupna.

Zgłoszenia przyjmuje nasz zastępca p. Brodnicki w Bzowie i zawiera punktacye. (4964

Bank Ziemski w Poznaniu.

Licytacya.

W środę, dnia 21 kwietnia r. b. przed południem o godz. 10 sprzedawać będę więcej dającemu za gotówkę przez publiczną licytacyą przed izbą komorników **przy ulicy Podgórnej pod liczbą 13** (5482

konia pociągowego, siwą klacz.

Gorzyński,

komornik sądowy w Poznaniu,

przy ul. Wrocławskiej 18.

K. Jeszka,

fabryka sprytu i octu winnego,

Poznań,

Wielkie Garbary 36,

poleca: (5292

ocet winny

„ spryt

„ zwyczajny stołowy.

Wina krajowe wytrawne

„ „ słodkie

„ „ czerw.

Wino węgierskie,

koniaki krajowe,

hurtownie

Sok malinowy,

„ cytrynowy.

Cygara.

Kiełkownik i tajemnice metody Kuleczkowej.

Roku zeszł. zgłaszało się wielu róln. po zakiełk. nasienie, lecz nie byłem na to przygotowanym. Przeto donoszę, iż będę wysełał buraki zak. fnt. po 50 fen. Marchew 60 f. Ktoby chciał w 90-ciu dniach olbrzymią kapustę uhod. i gruby pieniądz za nią, jako najpierwszą, zebrać, ten niech sobie czempr. zamówi kapusty Szwajnfurtskiej w prepar. kuleczkach, 200 szt. 1,30, 500 szt. mk. 3, 1000 szt. 5 mk. Kwotę niżej 3 mk. przyjmuję w znaczkach pocztow.

Baranowski, Kępno.

Wierzcie

tylko własnemu sądowi

Błyszcz na kruszce

AMOR

najlepszym jest środkiem do czyszczenia kruszczy.

Kruszcu nie niszczy. (4002

Do nabycia wszędzie w paczkach po 10 i 20 fen.

Żądać tylko „Amora.“

Fabryka: **Lubszynski & Co.,** Berlin NO.

Gospodarstwo

205 mórg bardzo dobrej ziemi, w tem 30 mórg łąki, budynki wszystkie nowe murowane, 2 kamienice, (jedna wydzierżawiona,) 15 minut od dworca koleji żel. jest **zaraz z martwym i żywym inwentarzem na sprzedaż za cenę** 36000 mk. Bliższ. wiad. udzieli p.

Augustyniak

w Nekli (Kr. Schroda.) (5179

Wiatrak

cylindrowy z przyrządzeniem zaprowadzonym żubrownikiem, walcami do mielenia, praktyczne zaprowadzenie, przy mieście nad szosą blizko koleji, przytem 3 morgi ogrodu pod korzystnymi warunkami zaraz na sprzedaż lub do wydzierżawienia. (5419

Bliższej wiadomości udzieli

W. Buliński, Borek.

Dla modniarek!

Pod bardzo przystępnymi warunkami jest do wydzierżawienia albo na sprzedaż stary zaprowadzony **skład strojów, bielizny i towarów krótkich.**

M. Szkulnik

w Poznaniu, ul. Szeroka nr. 12.

Dobrze zachowane **okna, drzwi, piece i podłogi** ma zaraz tanio na sprzedaż (5434

Grünbaum,

przy ulicy św. Marcina nr. 18.

Parcela, 250 mórg

żytniej obsianej ziemi bez budynków, jest zaraz na sprzedaż za 8000 tal. przy zaliczce 2000 tal.

Dalej jest na sprzedaż

folwark

z budynkami i inwentarzami, 526 mórg ziemi pół pszennej, pół żytniej z pięknemi łąkami, za 25 tys. tal. przy wpłacie 8000 tal.

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolan. pod nr. **2440.**

Z powodu choroby właściciela do sprzedania lub wydzierżawienia piękny **folwark** przeszło 900 mórg pszennej i żytniej ziemi z kompl. żyw. i martw. inwent., z pięknem masiw dom. mieszkaln. o 8 pokoj., ogrodem, masiw budynk. gosp., dług hipoteczny tylko bankowy, odległość od Poznania 7 mil, od koleji ćwierć mili.

KANTOR (5428

Jadwigi Szymańskiej

zamężnej Niedzielskiej,

Poznań, ul. Piekary nr. 6, I.

(Od kupującego nie żądam prow.)

Mam na sprzedaż

gospodarstwo

47 mórg brandenburskich obszaru ziemia pszenna, z całkowitym żywym i martwym inwentarzem, oraz z ukończonym zasiewem.

Cena kupna 9600 marek, wpłata podług ugody. (5480

Jan Tomczak,

Orzeszkowo per Giecz.

Folwark

305 mórg dobrej żytniej ziemi, 4 kilometry od miasta powiatowego, jest dla zmiany stósunków zaraz do wydzierżawienia lub na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **5402.**

Stodoła do rozebrania, blochowana, 29 łokci długa, 12 szeroka, w najlepsz. stanie, sprzed. będzie przez licyt. w miejscu d. 26 bm. więcej dającemu. Mających chęć kupna zaprasza się do Rogalinka. 5407) **A. Bienert.**

Pannie

lub młodej wdowie

posiadającej około 2500—3000 marek, wskażę dobre przedsiębiorstwo. Bliższej wiadomości udzieli pod lit.: **M. N. 1057** poste restante **Poznań.** (5404

Panienki do krawieczczyzny potrzebne są zaraz przy Piekarach nr. 1 na I piętrze. (5476

Szukam zaraz do swego składu stroji biegłej i wydoskonalonej, starszej

dyrektryzy.

O oferty uprasza (5448

J. Piątkiewicz,

Koronowo (Crone a. Br.)

Baczność!

Wskutek korzystnego zakupna wprost z fabryk sprzedaję towary moje zniżone ponownie w cenie. (4899

Hermann Scherk,

Swarzędz.

Gimnazyastów

przyjmuje na stancyą pod skromnymi warunkami, ścisłym dozorem i macierzyńską opieką.

A. Koczorowska,

nauczycielka, (3443

Poznań, św. Marcin nr. 68.

Potrzeba zaraz: Kilku **gospodyń** na 60—100 tal. **Kucharek. Panien służących, praczek, piastunek, pokojówek** (5283

N. Ginter, nauczycielka,

Poznań, ul. Długa nr. 14.

Gospodyni

folwarczna,

która musi umieć gotować, znać się na prowadzeniu seperatora, oraz na chowie drobiu i trzody, potrzebna od 1-go lipca rb.

Zgłoszenia piśmienne przyjmuje **Zarząd główny**

Operowo p. Wronki.

Czeladników

do mebli potrzebuje (5463

J. Krąkowski,

Poznań, Chwaliszewo nr. 41.

Pomocnik balwierski,

lecz tylko biegły, znajdzie zatrudnienie. (5447

Krzyślak, Gniezno.

Dom. Brodnica

per Szołdry szuka natychmiast z powodu zarządzania ogrodu

pomocnika ogrod.

na trzy miesiące. (5479

Służący-strzelec

kawaler, chlubnie polecony, szuka miejsca od 1-go lipca 1897 r.

O łask. oferty uprasza do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **5353.**

Potrzebny od 1-go lipca r. b.

borowy

żonaty. Zgłoszenia na piśmie przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **5403.**

Owczarz

potrzebny od 1 go lipca r. b.

Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmuje **Zarząd dominial.**

w Karskach p. Ostrów.

OWCZARKA

na wysoką zasługę szuka zaraz lub od 1 go maja (5446

owczarz **Kniter**

w Strzelewie p. Strelau

Ucznia

z uczciwej rodziny przyjmie w naukę (5478

A. Rohde,

handel towarów kolonialnych, łakoci i destylacya w Margonnie.

---

2 uczni

w naukę i **czeladnika** do stałej roboty przyjmie zaraz

Stanisław Łukanowski,

mistrz stolarski w Obornikach.

Ucznia

z wykształceniem gimnazyalnem szukamy natychm. lub od 1 kwietnia r. b. (3977

L. Zboralski & Spółka,

skład tow. kuchen. w Pleszewie.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt (w zastępstwie) w Poznaniu.